Nr. 266 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 14 listopada 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przed otwarciem Sejmu na Zamku.

Wnioski nagłe Z. P. P. S.

Wnioski socjalistyczne

w obronie demokracji i mas pracujących.

Uchwały Z. P. P. S

WARSZAWA, 12 listopada. (Tel. wł.). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komisji parlament. Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. Marka. Komisja powzięła następujące uchwały.

1) ZPPS. nie weźmie udziału w otwarciu sesji sejmu i senatu na Zamku.

2) ZPPS. przedłoży sejmowi na jutrzejszem posiedzeniu

PROJEKT USTAWY UCHYLAJĄCEJ DEKRET PRASOWY.

3) ZPPS. przedłoży sejmowi projekt ustawy w sprawie polepszenia bytu funkcjonarjuszów państw. i emerytów.

Projekt ten opracowany przez tow. Pączka, uchyla moc obowiązującą ustawy z 22 grudn. 1925 zawierającej skasowanie ruchomej mnożnej.

W przeddzień otwarcia Sejmu i Senatu.

Uroczystość otwarcia i pierwsze posiedzenie.

WARSZAWA, 12 listopada. (Tel. wł.). W jutrzejszych uroczystościach na Zamku uczestniczyć będzie rząd w pełnym składzie, wyżsi urzędnicy wojsk. i cywilni i prasa. — Zaproszenia otrzymał korpus dyplomatyczny. Na godz. 5 przewidywane jest pierwsze posiedzenie sejmu, na którem zostanie złożony budżet i wygłosi przemówienie min. Czechowicz. Dyskusja będzie zapewne odłożona do przyszłego tygodnia. Kluby ukraiński, białoruski i niemiecki powzięły decyzję powstrzymania się od udziału w zgromadzeniu zamkowem.

Wyzwolenie i stronnictwo Chłopskie, mają pozostawić swym członkom wolną rękę. Zapewniona jest ponad wszelką wątpliwość obecność grupy p. Dubanowicza.

—:::—

Demonstracja bezrobotnych w Drohobyczu.

PAT donosi: Dzisiaj między godz. 10 a 12 odbyła się w Drohobyczu

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

z Borysławia i Drohobycza, przy udziale przeszło 1000 demonstrantów. Demonstranci podburzani widocznie przez nieodpowiedzialne wywrotowe elementy, zaczęli przybierać groźną postawę, jednakże Starostwu udało się przy pomocy oddziałów policji pieszej i konnej utrzymać spokój.

Starosta przyjął następnie deputację bezrobotnych, która przedłożyła mu żądania co do zwiększenia zasiłków, przywrócenia odebranych zasiłków oraz rozdawnictwa artykułów żywności i węgla. Starosta zapewnił deputację, że władze poczyniły już względnie bezzwłocznie poczynią odpowiednie kroki w celu pospieszenia z pomocą bezwłocznie poczynią odpowiednio kroki w celu pospieszenia z pomocą bezrobotnym. Deputacja zakomunikowała powyższe zebranym, którzy następnie

ROZESZLI SIĘ SPOKOJNIE

pod wpływem perswazji organów policji państwowej.

—::::—

Widoki zakończenia strejku w Anglji.

LODYN 12 11. (Pat.). Panuje tu ogólna nadzieja na rychłe

UREGULOWANIE ZATARGU

w przemyśle węglowym. Decyzja co do ostatecznych warunków opracowana w godzinach rannych przez międzyministerjalną komisją węglową w porozumieniu z komitetem wykonawczym górników, zostanie powzięta na zwołanem dzisiaj popołudniu posiedzeniu delegatów górniczych. Ostateczne uregulowanie sprawy może ulec pewnej zwłoce przy ewentualnem przesłaniu opracowanych warunków do poszczególnych zagłębi węglowych. W oczekiwaniu dalszych wypadków komitet wykonawczy górników, oraz właściciele kopalń zajmują stanowisko neutralne. Warunki przewidują między innemi utworzenie

MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU ODWOŁAWCZEGO

do którego skierowane będą wszelkiego rodzaju zażalenia i skargi przeciw układom regjonalnym, nie dającym się pogodzić z pewnymi wyszczególnionymi warunkami, uznanymi za podstawę. Do trybunału tego przesyłane będą również teksty układów — przewidujących czas pracy dziennej ponad 7 godzin.

SOJUSZ TURECKO- SOWIECKI.

LONDYN. 12. listopada. (Pata.) „Times" donoszą z zastrzeżeniami z Konstantynopola, że Cziczerin i Tewfik Ruhdi Bay mają podpisać w dniu dzisiejszym w Odessie traktat w sprawie sojuszu.

ENDECKIE KWASY.

WARSZAWA. 12. listopada. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy w łonie ZLN. (endecja) istnieje niezadowolenie z powodu polityki pos. Wierzbickiego, który współdziała z rządem do którego ZLN. jest w opozycji. Sprawa ta będzie w najbliższych dniach załatwiona.

ZNIKOME WSPARCIE DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA. 12. listopada. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Rady min. omawiano wniosek ministra pracy, który domagał się na pomoc dla bezrobotnych w naturze 5 milj. zł. Rada min. przyznała 2,550.000 zł. na zakupno ziemniaków, mąki i węgla. Produkty te będą rozdawane bezrobotnym nie korzystającym z pomocy ani państwowych, ani samorządowych.

GÓRNICY POLSCY ROZPOCZYNAJĄ WALKĘ O BYT.

WARSZAWA, 12 listopada. (Tel. wł.). Dziś odbyła się w Katowicach konferencja okręgowych sekretarzy Centr. Związku Górników, na której postanowiono 15 bm. wypowiedzieć płace na G. Śląsku, w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem.

LAUREACI NOBLA.

STOCKHOLM, 12 11. (AW.). Szwedzka Akademja Umiejętności wyznaczyła nagrodę Nobla na r. 1925. za prace z dziedziny fizyki rozdzielono nagrody na r. 1925 pomiędzy 2 profesorów: J. Francka z Getyngi i G. Hertza z Halli. Nagroda na r. 1926 za prace z dziedziny fizyki przypadła prof. Uniwersytetu paryskiego Janowi Parrinowi.

STAN BEZROBOCIA.

WARSZAWA 12 listopada. (tel. wł.). Jak się okazuje bezrobocie w ciągu ostatniego miesiąca nie zmniejszyło się prawie wcale bo spadek wobec ogólnej liczby 196,552, wynosi tylko 34 osoby.

Na fałszywym torze!

Rząd zdołał „uzgodnić“ swój program polityki gospodarczej z przedstawicielami Lewiatana, których też zamierza powołać na doradców w tej kwestji; doszło też do porozumienia ze sferami rolniczymi, dzięki czemu ceny produktów rolniczych zupełnie swobodnie podnoszą się w górę, zapomniano tylko zapytać pracujące i głodujące masy, jak one na tę harmonję i jej skutki będą się zapatrywać. Dotąd nie odbyła się ani jedna konferencja z światem pracy, gdy flirt z kapitałem odbywa się nieprzerwanie. A gdy zdoła jakaś delegacja dostać się do któregoś z ministrów usłyszy kazanie o potrzebie stabilizacji waluty i równowagi budżetowej, co w ludzkim języku znaczy, odmowę na postulat zastosowania mnożnej wobec ciągle rosnącej drożyzny, odmowę wobec najskromniejszego żądania podwyżki płac, nawet taki postulat, jak wstrzymania podwyżki komornego, co z równowagą budżetu absolutnie nic nie ma wspólnego, nie może się doczekać życzliwej odpowiedzi. Obficie rozpowszechniana nadzieja, że objęcie rządów przez radykalną inteligencję i stworzenie „rządu pracy“ tej pracy w życiu państwowym zapewni należyte miejsce, tymczasem nadzieje te okazały się karygodnym złudzeniem. Dominujący głos „sfer gospodarczych“ pozostał niezachwiany, zupełnie jak za rządów chjeno - piasta, z tą jedynie różnicą, że gdy tamte rządy były emanacją obecnego sejmu i swym programem podważyły wartość parlamentaryzmu, dziś w programie nie wiele się zmieniło, ale za to prowadzi się walkę z demokratycznym ustrojem i gwarantującą swobody obywatelskie konstytucją.

W tej sytuacji zbiera się sejm, ta sponiewierana przez prasę instytucja ustawodawcza, a oczy wielu szukają już dziś tam ratunku. Rząd swym dekretem kagańcowym przegrał swą kampanję z sejmem, ale od tego sejmu nic można się spodziewać niczego w dziedzinie gospodarczej, w sprawie przedewszystkiem katastrofalnej drożyzny.

Polityka państwowa zeszła na fałszywe tory.

Klasa robotnicza jasno musi widzieć, że po ostatnich krokach rządu niczego dobrego spodziewać się nie może, niczego też oczekiwać nie może od obecnego sejmu. Zdani na własne siły, musimy wielkie nasze zastępy zlać w jedno potężne ognisko. Nie wolno zwątpić, nie wolno poddać się pesymizmowi. Zorganizowana klasa pracująca jest zbyt doniosłym czynnikiem, aby nad jej potrzebami wolno było przechodzić do porządku dziennego. Musimy być gotowi, aby własne a potężne walory w odpowiednim momencie rzucić na szalę wypadków. Zespolenie działania politycznej organizacji P. P. S. z centralą robotniczych związków zawodowych oto właściwa odpowiedź na zakusy. Jednolity, zwarty front socjalistycznego świata robotniczego oto gwarancja przyszłego zwycięstwa.

„Imperjalistyczne apetyty Polski“.

Reakcja nasza po wypadkach majowych szerzyła fałsze o tajemnych rozmowach Piłsudskiego z Anglją. Jakie te „rozmowy“ miały cel, pisma te rozmaicie komentowały, podkreślały jednak solidarnie i wyraźnie, że zanosi się na wspólny front (Anglji i Polski) przeciw Rosji.

Czyż może kogoś dziwić, że w pismach angielskich i sowieckich roi się od różnych kombinacji i domysłów, opartych akurat na takich „dowodach“, na jakich opierała się reakcja nasza rodzima, puszczając w kurs plotki o układach Piłsudskiego z Anglją?

Zupełnie sensacyjny artykuł przynoszą w ostatnich dniach moskiewskie „Izwiestja“, pod wymownym tytułem „Plan rozgraniczenia wschodniej Europy“ w którym piszą: „Głosy „Manchester Guardian“ i „Daily Telegraph“ odmawiające konferencji ambasadorów kompetencji rozstrzygania kwestji wileńskiej zwracają się otwarcie przeciw polskiemu zamiarowi ustabilizowania Wileńszczyzny przy Polsce. To wystąpienie prasy angielskiej jest nowym krokiem antifrancuskim dyplomacji angielskiej. Nie oznacza ono jednak bynajmniej negatywnego stanowiska dyplomacji angielskiej wobec imperjalistycznych planów Polski. Od przewrotu majowego najbliższem zadaniem angielskiej dyplomacji stało się dążenie do porozumienia między Polską a Niemcami, dające Polsce gwarancję zachodniej granicy, a temsamem

SWOBODNĄ RĘKĘ DO AGRESYWNYCH WYSTĄPIEŃ NA WSCHODZIE (!).

Nasza prasa — piszą „Izwiestja“ — wskazywała w związku z powyższem na plan

WYMIANY GDAŃSKA NA KŁAJPEDĘ,

mający się dokonać przy protekcji Anglji. Wystąpienie „Daily Telegraphu“ potwierdza w zupełności, że takie plany nietylko istnieją, ale są dyskutowane jako aktualne.

Jestem zdania — pisze autor, — że odnosne sugestje angielskie nie są nowością dla Polski, że uczestniczy ona (?) tak czy inaczej w tych naradach. Jakie jest stanowisko Niemiec oficjalnie, nie wiadomo.

Należy stwierdzić, że

PLANY PODZIAŁOWE MAJĄ BYĆ DOKONANE KOSZTEM LITWY,

której chcą odebrać Kłajpedę, przyczem „Daily Telegraph“ obiecuje wzamian zwrot Wileńszczyzny (?). Ta kompensata jednak stoi pod znakiem zapytania, życzliwość Anglji wobec Litwy bowiem ma tylko na celu trzymanie Polski pod groźbą, by wymóc na niej konduitę według życzeń Anglji. Wynika stąd, że w oczach kierowników polityki europejskiej małe państwa są tylko objektem najróżnorodniejszych układów i imperjalistycznych planów. Dziś takim objektem jest Litwa, jutro może być każde inne państwo bałtyckie, jeśli jakaś część jego terytorjum będzie się nadawać do zaspokojenia imperjalistycznych apetytów Polski. Nie przestaliśmy wskazywać na to tym, którzy nie pozbyli się iluzji odnośnie do objektywności Ligi Narodów i wierzą naiwnie w równość małych i dużych państw w oczach Ligi Narodów.

—:::—

NOWE UDEKOROWANIE KPT. ORLIŃSKIEGO I SIERŻANTA KUBIAKA.

WARSZAWA, 11. 11. (AW). W lokalu ambasady francuskiej odbyło się dziś uroczyste udekorowanie w imieniu Prezydenta Francji kapitana Orlińskiego krzyżem kawalerskim Legji Honorowej oraz st. sierżanta Kubiaka medalem zasługi. Dekoracji dokonał ambasador francuski p. Laroche w asystencji szefa misji francuskiej gen. Charpy oraz szefa dep. żeglugi powietrznej w MSWojsk. pułk. Rayskiego.

—:::—

BLASCO IBANEZ.

5)

DIMONI.

(Dokończenie).

Łobuzy, krzycząc wyczyniały dzikie skoki przed trumną, a „publiczność“ nie przestawała się śmiać... Opowiadano sobie wśród chichotu, że cały ten „połóg“ był zmyślony, by zatuszować prawdziwą przyczynę śmierci „Pijaczychy“ nadmiar pochłoniętego spirytusu...

Śmiech ten wzbudzał wielkie, ciężkie łzy grajka... „A szelma“... Jeszcze go gnębi kociokwik z nocy i ckliwo mu się robi, że już nie będzie miał z kim włóczyć się po pijanemu... Bo która tam „porządna dziewczyna“ — by zechciała...

Widziano jak wracał z cmentarza... Bo jednak zlitował się proboszcz i pozwolił pochować tę „straconą“ w święconej ziemi... Widziano, jak w towarzystwie obdartusów i grabarza wchodził do karczmy... Jak po dzban wyciągały się chciwie ręce, czarne jeszcze od mogilnej ziemi...

Zmienił się od tego czasu Dimoni do nie poznania... Skończyły się sławą opromienione wędrówki po okolicy... upajające triumfy w karczmach... serenady na drogach i rozgłosne na procesjach „kawały“... Nie brał już grajek udziału w uroczystościach... nie ruszał się z rodzinnej osady... Miał może pracować?... na chleb zarabiać?... Po co?... W jakim celu?... Dobre dla głupców... Dał do zrozumienia dawnym „chlebodawcom“ swoim — organistom i bogaczom wiejskim, żenie mają już co liczyć na niego. Na poparcie swego postanowienia wyrzucił ostatniego „dobosza“, którego obecności znieść już nie mógł...

Ileż to razy patrząc na zniekształconą postać ukochanej, roił w pijackich swych marzeniach, jak to będzie, gdy urodzi im się — syn... Miało to być tłuściutkie, wesołe stworzenie o szelmowskich oczętach — Dimoni'ątko, chwytające dulzainę ojcowską, by, ledwie utrzymać się na nożynach potrafi, napełniać muzyką izby ruder okolicznych i pól przestworza... Marzenia... I teraz — ta samotność rozpaczliwa, na zawsze... Zakosztowało się szczęścia, by tem głębiej smutek odczuć i okrucieństwo losu... Zakosztowało się radości, by tem straszliwszą męczyć się tęsknotą za niepowrotnem — pierwszy i ostatni raz doznanem w grzesznem z „Pijaczychą“ złączeniu...

Litrami wchłaniał w siebie Dimoni wódkę i wino — a czynił to ze skupieniem... z rytualną jakąś powagą, jakgdyby hołd w ten sposób oddając pamięci Zmarłej.... Niknął w oczach... porastał brudem... W każdym kącie chałupy... o każdej chwili dotkliwie odczuwał brak tych suchych, szponowatych jak u czarownicy rąk, co pielęgnowały go z czułością ciepłych, miękkich dłoni matczynych....

Jak puhacz krył się do zachodu słońca w swej norze — a wieczorną godziną ostrożnie, krokiem złodzieja na czatach przedostawał się przez wyłom w murze na cmentarz — w gęstwę zaciszną, gdzie bezszelestnie latały wśród krzewów nocne motyle...

Często robotnicy, o późnej porze wracający tamtędy z motykami na plecach do osady słyszeli monotonne, łagodne, jakgdyby od mogił idące granie przedziwne...

— To ty, Dimoni?

Wpadała muzyka w krzaki i szepty tych ludzi, co żegnali się krzyżem świętym i odmawiali głośno modlitwy, by stłumić zabobonny lęk w duszy...

Milkły wreszcie ostatnie echa ich kroków i dale pól żyznych, łąk i sadów spowijały się w płaszcz mgławo - gwiezdny bezbrzeżnej ciszy...

Tylko muzyka drżała i łkała długo jeszcze... długo... samotna i wszechwładna wśród ogromu milczenia... żałosna, jak skarga beznadziejnie zbolałego serca... jak płacz bezbronny dziecka, wołającego matki, co nigdy... nigdy nie wróci...

KONIEC.

Walka o wolność słowa i druku.

Rozmowa o dekrecie „prasowym" z tow. dr. Hermanem Libermanem.

Czy dekret prasowy zgodny jest z Konstytucją?

Przedewszystkiem zaprotestować muszę przeciw nazwaniu dekretu „prasowym", mowa w nim bowiem jest nietylko o prasie i pociąga on do kar nietylko autorów, redaktorów, wydawców, nakładców, drukarzy i chłopaków, rozpowszechniających druki, lecz godzi wprost i bezposrednio w każdą osobę, która „publicznie" to znaczy na ulicy, w kawiarni, w przedziale kolejowym, choćiażby w prywatnej rozmowie dopuściła się krytyki Rządu i władz w sposób w dekrecie bliżej opisany.

To samo odnosi się do przemówień na zgromadzeniach i zebraniach. Dekret godzi nietylko w słowo drukowane, lecz w każde słowo, przez kogokolwiek wypowiedziane lub napisane, byleby to się stało publicznie. Odtąd bowiem w każdej rozmowie, na publicznem miejscu prowadzonej, obywatele Państwa będą musieli bardzo się mieć na baczności, by przypadkiem jakiego ostrzejszego słowa nie pochwycił ktokolwiek nieżyczliwy i nie spowodował zasądzenia w drodze administracyjnej. Nie mówię już o tem, że na zgromadzeniach publicznych monopol przemawiania w rezultacie przypadnie posłom i senatorom, z powodu ich nietykalności; zwyczajny obywatel będzie mógł wygłaszać tylko mowy, miłe dla ucha władz i Rządu.

A teraz odpowiem na pytanie, czy dekret znajduje się w zgodzie z Konstytucją?

Otóż narusza on artykuł 83 Konstytucji, który opiewa: „Do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższemi karami i o przestępstwach politycznych będą powolane sądy przysięgłych".

Dekret odnosi się do przestępstw politycznych, a poddaje je orzecznictwu władz administracyjnych.

Konstytucja nakazuje Rządowi przestrzeganie i dopilnowanie, by w Polsce przestępcę politycznego sądził Sąd przysięgłych, a Rząd uciekając jaknajdalej od Konstytucji, odpowiada: nie, naprzód ich będzie sądził wojewoda, starosta i komisarz.

A więc żaden sędzia! Nie jestże to pogwalcenie ducha Konstytucji, gdy się tworzy nowe ustawy, które są jej drastycznem zaprzeczeniem?

Wedle art. 9-go Konstytucji „każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa", więc i Panowie Ministrowie. Nie szanuje jej zaś i nie przestrzega, kto tworzy nowe przepisy, z jej duchem i literą sprzeczne.

A czy nie osłabia powyższego stanowiska okoliczność, że dekret przyznaje zasądzonemu prawo odwoływania się do sądu?

— Bynajmniej. Dekret nie ma sobie równego w ustawodawstwie któregokolwiek z państw policyjnych. Przez wprowadzenie kar „za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz za zniewagę władz i ich przedstawicieli", nie wprowadza on nic nowego. Kary te są już przewidziane w kodeksach, obowiązujących na ziemiach polskich. Nowość polega na tem, że wymiar kar odebrano sądom, a powierzono go urzędom administracyjnym. Nie jest to drobnostka. Postępowanie sądowe jest jawne, toczy się wedle przepisów, od których sędzia odstąpić nie może, a które zawierają silną rękojmię dla zapewnienia należytej obrony oskarżonemu. Karę wymierza sędzia, który w swojem wyrokowaniu ma konstytucyjnie zagwarantowaną niezależność od Rządu i przełożonych. To wszystko odpada w postępowaniu przed urzędami administracyjnemi. Tutaj oskarżony jest zdany na łaskę i niełaskę urzędnika w starostwie czy komisarjacie, który w tajnem postępowaniu przeprowadzać będzie sprawę.

Czy normalna droga sądowa dla przestępstw, wyliczonych w dekrecie, jest wykluczona?

— Zupełnie! Podkreślić należy, że odwołanie do Sądu Okręgowego jest jedynym środkiem prawnym, który dekret przyznaje oskarżonemu. Dalsza droga sądowa jest wykluczona. Sąd Okręgowy rozstrzyga odwołanie, jak się dekret wyraża w artykule 10-tym, „prawomocnie", to znaczy ostatecznie. Inne instancje sądowe są wedle tego przepisu wykluczone.

Największy bandyta, złodziej, paskarz, handlarz żywym towarem będzie miał prawo korzystać z wszystkich instancji sądowych w obronie swojego mienia i wolności, tylko obywatel, który za ostro lub zbyt nieostrożnie zganił ministra czy też Dyrekcję monopolu spirytusowego, i tylko dziennikarz lub redaktor, który nie chciał zadenuncjować autora artykułu, pozbawiony będzie prawa stawania przed właściwym sądem, a sądzony będzie trybem administracyjnym. Chodzi bowiem o to, by kary spadały szybko a niezawodnie.

W tym przedziwnym dekrecie sąd, który wedle Konstytucji jest organem Narodu na równi z Prezydentem Rzeczypospolitej, tudzież Sejmem i Senatem, odgrywa żałosną rolę. Proszę sobie przeczytać np. art. 13: „Na wniosek władzy administracyjnej Sąd Okręgowy zawiesi... czasopismo".

Komenda — nieprawda? Władza administracyjna zażąda, a sąd musi wykonać rozkaz, nie mając wcale prawa do odmowy. I pomyśleć, że wedle art. 77 Konstytucji „Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli"! i że „orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane (a więc i nakazane!) przez władzę wykonawczą". Po co tu było trudzić sąd?

Od chwili wejścia w życie dekretu Polska przestała być państwem konstytucyjnem, a stała się państwem policyjnem. Dlatego te, zawstydzające Polskę, przepisy powinny jaknajszybciej zniknąć z horyzontu. Ministrowie mogą siebie i nas pocieszać tem, że z Dekretu zrobią użytek sprawiedliwy przeciw kłamstwu i potwarzy, ale stosunki i ludzie będą silniejsi aniżeli ich dobre intencje. Dekret daje tysiącom podwładnych urzędników możność niesłychanej samowoli i krzywdzących represji, jednem słowem możność stłumienia swobody obywatelskiej. Przepisów, w których mieści się taki ogrom groźnej samowoli i krzywdy, nie wolno oddawać w ręce tak niewyrobionej administracji państwowej, jaką w Polsce mamy.

—:::—

Wstrzymać wywóz zboża!

Minister skarbu Czechowicz zgłosił na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego Rady ministrów wniosek domagający się całkowitego zakazu wywozu zboża z Polski. Wniosek ten motywowany był tem, że nieograniczony wywóz zboża doprowadzi nie tylko do podrożenia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, ale także w krótkim czasie ogołoci rynek krajowy i zmusi do importu zbóż innych krajów do Polski. Ministerja, które reprezentują przemysł, handel i rolnictwo wniosek ten obaliły i w dalszym ciągu w wywozie zboża niema żadnych ograniczeń.

Wniosek ten upadł, albowiem sprzeciwił się mu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski i minister rolnictwa Niezabytowski, który jasno zresztą określa swoje w tej sprawie stanowisko, domagając się zamknięcia granicy na przywóz produktów rolnictwa!

A teraz proszę sobie wyobrazić, jak by kraj wyszedł na tem wszystkiem, gdyby pana Niezabytowskiego głos został wysłuchany:

Sprzeciwia się on wnioskowi na zakaz wywozu zboża, a zatem chce, żeby zboże obszarnicy wywozili dalej. Pragnie, aby do kraju nie wpuszczono ani ziarnka zboża, by w ten sposób zapewnić rolnictwu rozwój i dobrobyt.

No — a co zostanie w kraju? Czy spadnie z nieba manna boża?

Tymczasem drożyzna zboża i produktów wiejskich rozwija się całkiem swobodnie, po myśli zresztą ministra rolnictwa.

—:::—

Do członków PPS. we Lwowie

Ciąg dalszy rocznego

ZGROMADZENIA P. P. S.

odbędzie się w poniedziałek dn. 15 b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ossolińskich L. 10.

Na porządku dziennym: Dyskusja nad sprawozdaniami.

Wybory do nowego O. K. R.

Sytuacja polityczna i gospodarcza.

Wnioski i interpelacje.

Referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. pos. Niedziałkowski.

Wzywa się wszystkich Tow. do bezwzględnego przybycia.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 października

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Wniebowzięcie Hanusi".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Przyjaciele".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wesołe kumoszki z Windsoru".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Hrabina Marica".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Księżniczka Czardasza".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek".

Niedziela, z powodu uroczystości jubil. św. Stanisława Kostki Teatr Mały nieczynny.

—:::—

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3.30 popołudniu dla młodzieży szkolnej — po cenach znacznie zniżonych — prześliczna wizja dramatyczna G. Hauptmanna: „Wniebowzięcie Hanusi" z p. Grzębską w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 7.30, premiera niebywale oryginalnej arcywesołej komedji amerykańskiej G. Montgommery'ego: „Cały dzień bez kłamstwa". W czołowych rolach tej świetnej przekomicznej sztuki wystąpią pp.: Trapszo, Lewicka, Wołoszynowska, Klimontowiczówna, Grzębska, Smereczanka, Dobrzański, Dąbrowski, Ratschka i Winkler z reżyserem sztuki, Kazimierzem Okornickim. Doskonałe urządzenie sceny, pomysłu Ignacego Stahla.

Teatr Nowości. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej śliczna operetka Emeryka Kalmana: „Hrabina Marica" — w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z p. Miłowską w partji tytułowej, oraz p. Wawrzkowiczem, godnym jej partnerem. Wieczorem, o g. 7.30, nieschodząca z afisza i stale wypełniająca widownię, czarująca opera komiczna J. Offenbacha: „Życie paryskie".

Teatr Mały. Wysprzedane do ostatniego miejsca dwa ostatnie przedstawienia „Porwania Sabinek" skłaniają dyrekcję Teatru Małego do zatrzymania na afiszu jeszcze przez kilka dni tej kapitalnej farsy w której dyr. Czarnowski i reżyser Rasiński zmuszają widownię do nieustannego śmiechu. Premiera wobec tego odbędzie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia. W niedzielę z powodu uroczystości jubileuszowych św. Stanisława Kostki Teatr Mały nieczynny.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek, 15. listopada: Tryesteński Kwartet Smyczkowy.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Ostatnie dni Pompei.
Kino „Apollo": Czarny Orzeł.
Kino „Palace": Wesoła wdówka.
Kino „Chimera": Zabawka Paryska.
Kino „Kopernik": Ostatnie dni Pompei.
Kino „Marysieńka": Szafot i Estrada.
Kino „Wanda": Rycerski Rozbójnik.
Kino „Fatamorgana": Chryzantemy.

—:::—

TRYJESTEŃSKI KWARTET SMYCZKOWY. znany już naszej muzykalnej publiczności zespół, grać będzie w sezonie bieżącym jeden raz w poniedziałek, 15 b. m. O zespole tym, jako jednym z najznakomitszych w Europie pisał m. in. „Kurjer Warszawski": Produkcja Kwartetu była fenomenalnem zjawiskiem, jakie się niezmiernie rzadko spotyka, była idealnym wyrazem doskonałości artystycznej... Brzmienie Kwartetu Tryjesteńskiego jest czemś, co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materjalizacją przedziwnie szlachetnej muzyki, jakiejś pozaziemskiej. Tutaj naprawdę dzieją się cuda piękności, jakich szczegółowo opisać nie można.

WYKŁAD PUŁK. JANUSZA GŁUCHOWSKIEGO O BITWIE NAD WISŁĄ. W niedzielę, dnia 14. listopada b. r. o godzinie 5-tej (17), odbędzie się w sali Kopernika w nowym gmachu Uniwersytetu urządzony przez Uniwersytet Powszechny trzeci z kolei wykład serji Współczesna Armja Narodowa. Pułkownik Janusz Głuchowski jeden z pierwszych polskich kawalerzystów i twórców polskiej jazdy, przedstawi po raz pierwszy we Lwowie, w odczycie dla szerokiego ogółu przebieg Bitwy nad Wisłą. Jako uczestnik walk i wybitny fachowiec da p. pułkownik Głuchowski objektywne i rzeczowe przedstawienie tego wielkiego w naszych dziejach lat ostatnich faktu.

W UZUPEŁNIENIU niedokładnej notatki naszej o obchodzie Święta Niepodległości przez Ossolineum nadmieniamy, iż wicekurator jego Ignacy Dembowski nie wydawał w tej mierze powstrzymujących zarządzeń, a wszystkie biura i pracownie Zakładu były w ciągu dnia 11. nieczynne.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Dziś w sobotę dnia 13. b. m. o godz. 6-tej wieczór w sali Giełdy (gmach Izby Handlowej), odbędzie się wieczór dyskusyjny który zagai dr. Leon Jekeles na temat „Manifest finansistów". Goście mile widziani.

WYDZIAŁ „GWIAZDY" lwowskiej zawiadamia, członków Stowarzyszenia, że mogą ubiegać się o bezzwrotny zasiłek z fundacji ś. p. księcia Hieronima Lubomirskiego, której odsetki przeznaczone są corocznie dla jednego z członków „Gwiazdy" lwowskiej, celem dopomożenia mu w otwarciu samoistnego warsztatu pracy. Bliższe informacje codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia, gdzie też należy wnosić podania, najpóźniej do niedzieli 21. listopada b. r.

SAMOBÓJSTWO. 60- letni Jan Żółtowski, zam. w Kleparowie, wczoraj w nocy popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się na strychu w realności, w której mieszkał. Powód samobójstwa na razie nie został ustalony.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Z wozu stojącego na pl. Teodora skradziono pakę, zawierającą 40 kg. mydła, wartości 80 zł. na szkodę Izaaka Weisera, właściciela fabryki mydła.

W nocy po otwarciu wystawy sklepu „Old England" przy pl. Halickim, skradziono ubranie, wartości 108 zł. na szkodę Rózi Leiblowej.

Z mieszkania Wiktorji Zabirskiej w Pohulance, skradziono srebrną torebkę, złoty naszyjnik z wisiorkiem, parę kolczyków koralowych, oraz 14 dolarów,

Marjanowi Nowickiemu, skradziono z mieszkania przy ul. Akademickiej srebrny zegarek, wartości 100 złotych.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Michała Luciowa, aresztowała policja, za kradzież bielizny ze strychu realności, przy ul. Cebulnej, wartości 182 zł. na szkodę brata jego Jana.

Jan Tarczewski, Józef Górski i Stefan Pasternak włamali się do sklepu spożywczego Olgi Lazowskiej przy pl. Dura, i skradli pewną ilość wiktuałów. Policja trójkę tę osadziła w areszcie.

—:::—

Kronika zagraniczna.

SIEDMIU ROBOTNIKÓW PADŁO OFIARĄ ZAWALENIA SIĘ BUDYNKU.

Z Paryża donoszą: Dnia 10. b. m. wieczór na krótko przed ukończeniem dziennych robót przy budowie ośmiopiętrowego budynku w Paryżu zawaliły się sufity. Przyczyna dotychczas nie została jeszcze ustalona. Pod gruzami, które przebijając sufity niższych piętr dostały się aż do piwnic znajdowało się ma siedmiu robotników. Mimo pilnych poszukiwań, dotychczas nie udało się wydobyć zwłok czterech osób.

KTO KOMU GRÓB KOPIE...

Z Paryża donoszą: W Villedien pewna kobieta chciała utopić młodego psa w rzece. Straciła przytem równowagę, sama wpadła do wody i utonęła. Pies uratował się.

WYRODNE CÓRKI.

Z Królewca donoszą: W ostatnich dniach niejaki Bolz przyszedłszy do swego mieszkania w stanie pijanym zniszczył obu córkom swoim garderobę. Córki chcąc przeszkodzić ojcu, zaczęły go bić i w roznamiętnieniu zabiły go na śmierć. Obie córki aresztowano.

—:::—

OGŁOSZENIE!

W sobotę 13 listopada o godzinie 5 pop. odbędzie się

na Polminie w Drohobyczu

ODCZYT

Tow. Dra BARABASZA o gruźlicy

Wzywa się Towarzyszy i Towarzyszki by brali udział

Za Komitet **P. P. S.**

Z sali sądowej.

POCZTMISTRZYNI DEFRAUDANTKĄ.

Marja Mikłaszewska, pocztmistrzyni w Mszanie pod Lwowem, w chwilach potrzeby „pożyczała" sobie z kasy pocztowej gotówkę. Przed kilku tygodniami zarządzono jednak kontrolę, podczas której, stwierdzono brak w kasie 1.500 zł. Wobec tego Mikłaszewska została zwolniona ze służby, wczoraj zaś po przeprowadzonej rozprawie, skazano ją na 6 miesięcy więzienia, przyczem karę tę zawieszono na 5 lat.

KRWAWY PORACHUNEK.

Jan Chomiak, mieszkaniec Bełza, czuł nienawiść do swego sąsiada Antoniego Lacha. Namówił przeto kolegów swych Michała Jankowskiego i Wład. Nowakiewicza, aby pobili jego przeciwnika. Dnia 15. sierpnia b. r. wspomniani napadli na Lacha, przyczem Jankowski nożem poranił go tak ciężko, iż jelita wyszły mu na wierzch. Nowakiewicz zaś pobił go łaską. Masakrze tej przypatrywał się Chomiak stojąc opodal. Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie Jankowski został zasądzony na 1 rok,, zaś dwaj inni po ośm miesięcy więzienia.

ZWYRODNIENIE.

Jędrzej Mańko, kupiec w Dobromilu, zwabiał do swego sklepu nieletne dziewczynki, w wieku od 7 do 10 lat, na których dopuszczał się zbrodni zniewolenia. Onegdaj sąd w Przemyślu skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia.

—:::—

Przegląd prasy.

Brednie endeckie — Ośmiolecie niepodległości Polski. — Ustawa prasowa.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zastąnąwiając się nad świętem niepodległości, obchodzonem dnia 11 bm. pisze:

„W dniu 11. listopada 1918 r. święciła swój tryumf myśl polityczna, rozwijana przez Romana Dmowskiego, na długo przed wojną i realizowana przezeń podczas wojny przez Komitet Narodowy. Myśl ta zawierała w krótkiej formule: tylko na gruzach państw centralnych powstać może zjednoczona, niepodległa Polska. Prawda tej myśli, która pełnem światłem zabłysła dnia 11-go listopada 1918 r. nie utraciła nic na swem znaczeniu i dzisiaj w odniesieniu do aktualnych zagadnień polityki polskiej“.

Jak z tego wynika powstanie niepodległości Polski wypada zawdzięczyć przedewszystkiem p. Dmowskiemu‘. Czem jednak tłumaczyć należy, iż p. Dmowski i jego zwolennicy wycierali przedpokoje cara i carskich dygnitarzy?

„Myśl polityczna“ p. Dmowskiego nie przewidywała wcale niepodległości Polski, a jak na tę sprawę zapatrywał się p. Dmowski może świadczyć fakt, iż na długo przed wojną jeździł w ślad za Piłsudskim, głoszącym urbi et orbi hasła niepodległości, aż do Japonji, by protestować tam przeciw „fantastycznej polityce“ Piłsudskiego, chcąc tą drogą zyskać błogonadiożność.

*

Sprawa święta niepodległości zajmują się również i inne pisma.

„Kurjer Polski“ na temat ten zauważa:

„Święto niepodległości przywieść musi na pamięć nie tylko sam fakt historyczny: rozgromienie i upadek wrogów Polski, zaborców, ale także obudzić wspomnienie przejawów polskiej myśli politycznej z tego okresu, kiedy ważyły się na pobojowiskach losy świata, Europy, Polski. Okazało się, że górę wzięła „orjentacja“ niemniej prawdopodobna i najbardziej ryzykowna zarazem, orjentacja, jeśli tego słowa w związku tym użyć wypada, niepodległościowa, której rzecznikiem i czynnym wyrazicielem był Józef Piłsudski. Przewodnią myślą tego poglądu było oparcie przyszłości Polski w zmaganiach światowych nie na poparciu tego czy innego mocarstwa, lecz na wierze w sobie, w niezniszczalną moc ducha polskiego, w siłę oręża, w ręce polskiej“.

Jak widzimy więc, „Kurjer Polski“ zadaje kłam głoszonym przez „Gazetę Warszawską“ bredniom.

Rozmyślnie przytoczyliśmy dwa powyższe głosy pism, reprezentujących interesy obszarników, fabrykantów, i bankierów, by wskazać jak wielka niekiedy zachodzi różnica w obozie prawicowym w odniesieniu do zagadnień politycznych Polski.

*

W związku z kagańcową ustawą prasową „Słowo Polskie“ pisze:

„Chybiony dekret prasowy powinna zastąpić nowa ustawa prasowa, uchwalona w drodze konstytucyjnej, a przygotowana przez kompetentnych prawników, po wysłuchaniu przedstawicieli poważnej prasy. Taka ustawa, któraby w sposób rozumny brała w obronę nie tylko władzę, ale cześć każdego obywatela, jest rzeczą konieczną w naszych stosunkach, gdzie dobre imię najbardziej zasłużonych ludzi, staje się często pastwą zawodowych paszkwilantów i oszczerców.“

—:::—

Śledztwo w sprawie postrzelenia włamywacza.

W sprawie zastrzelenia Konstantego Łomnickiego w bursie im. Kościuszki ustalono w śledztwie, że zdezerterował on dwukrotnie z wojska. Za pierwszą dezercją odcierpiał karę sześciomiesięcznego więzienia. W czasie powtórnej dezercji legitymował się patrolom żandarmerji sfałszowaną legitymacją na obce nazwisko.

Łomnicki ukończył trzecią klasę gimnazjalną i wczasie uczęszczania do szkoły mieszkał w bursie im. Kościuszki. Następnie uczęszczał do szkoły handlowej, której jednak nie ukończył. Ostatecznie ojciec wyrzekł się go z powodu złego prowadzenia się w czasie służby przy wojsku.

Jako dezerter Ł. ukrywał się we Lwowie w niewiadomych na razie zakamarkach. Czasami odwiedzał swą babkę zamieszkałą przy ul. Potockiego L. 60. W realności tej mieszka inż. Stänzel. Łomnicki podglądnąwszy rozkład pokoju wylazł w nocy po linje windy na pierwsze piątro, poczem wykroiwszy szybę w oknie dostał się do wnętrza mieszkania inż. S., i skradł tam część biżuterji. Po pewnym czasie dokonał w ten sposób powtórnego włamania i zabrał rewolwer, który przy zwłokach znaleziono, oraz resztę kosztowności. Szkoda przez niego wyrządzona wynosi

OKOŁO 1.000 DOLARÓW.

Istnieje również podejrzenie, że usiłował on włamać się do realności przy ul. Dwernickiego, gdzie go jednak spłoszono.

Przy zwłokach Ł. znaleziono dwa wytrychy, 10 naboji do rewolweru, oraz adres niejakiej Elzy Grządziel, która obecnie przebywa w szpitalu.

W śledztwie ustalono, że prefekt bursy A. Niemiec, **wystrzelił 9 razy**, uczeń gimn. Wołaszek ...ś 4 razy. Z trzynastu tych strzałów cztery tylko ugodziły Łomnickiego.

Na razie nie zdołano ustalić, gdzie sprzedał Ł. biżuterję skradzioną u inż. Stänzla, oraz ubrania skradziono na szkodę burszów.

Kierownik I-go komisarjatu PP. kom. Konarski przeprowadza obecnie dochodzenia kt nabył skradzione ubrania i biżuterję przez Łomnickiego. Wczoraj wieczorem w czasie przesłuchania przyjaciółki zastrzelonego Jadwigi Grządziel, zwanej Elzą, ustalono że otrzymywała ona różne podarunki od Łomnickiego. Bawiąc w szpitalu, na oddziele chorób wenerycznych, zakopała w ogrodzie szpitalnym złotą branzoletę z brylantami, oraz pierścionek z brylantem, które otrzymała od Łomnickiego. Okazało się następnie, że przedmioty te pochodziły z kradzieży na szkodę inż. Stänzła. Wobec tego Grządziel została aresztowana. Dalsze śledztwo w toku.

—:::—

Konferencja węglowa.

W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja, na której dyskutowano sprawę kolejności dostaw węgla polskiego krajom importującym. — W pierwszym rzędzie uwzględniono kolejność tych rynków, które mogą być stałymi naszymi odbiorcami. Takiemi zaś są przedewszystkiem kraje nadbałtyckie, Austrja, Węgry, Czechosłowacja i t. p.

Podkreślono również, że zakończenie strejku węglowego w Anglji nie jest już dla nas zbyt groźne, gdyż węgiel polski ma już dziś tak dobrą markę, że może konkurować na rynkach zagranicznych z węglem obcym.

Tajny kongres socjalistów włosk.

Pomimo surowych rozkazów z Rzymu, by za żadną cenę nie dopuścić do odbycia kongresu socjalistycznego „Partja Socjalistyczna robotników włoskich“ (taka jest nowa nazwa socjalistycznej partji włoskiej (po rozwiązaniu przez faszystów dawnej partji) odbyła w Medjolanie tajny kongres, w którym uczestniczyło przeszło 100 delegatów szczególnie z północnej części Włoch. Uchwalono program partji; rezolucję wypowiadającą się za zjednoczeniem wszystkich sił socjalistycznych i rozwiązaniem zagadnienia konstytucyjnego Włoch w duchu republikańskim. Postanowiono przenieść siedzibę zarządu partji z Rzymu do Medjolanu.

Pogłoski o rzekomych różnicach zdań między przywódcami socjalistycznymi i zawodowymi są pozbawione wszelkiej podstawy. Zarówno partja jak związki zawodowe są bezwzględnymi wrogami rządów faszystowskich.

Zgromadzenie poselskie pos. tow. Hausnera w Drohobyczu

Dnia 11. b. m. w sali konsumu w Polminie odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, na którem tow. poseł **Hausner** omówił położenie polityczne w Polsce. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Denasiewicz.

Tow. poseł Hausner pierwszą część swego przemówienia poświęcił znaczeniu organizacji i prądom nurtującym wśród klasy pracującej w Europie.

Rozprawił się znakomicie z komunistami — przedstawiając stan obecny w Rosji — jako zaprzeczenie tego wszystkiego co mówią komuniści nasi o tamtejszych stosunkach. Z całego programu komunistów pozostała w Rosji dyktatura nad proletarjatem, zniszczenie klasy robotniczej, pozostał głód, ogromny zanik wszelkiej moralności i wreszcie powrót do najprymitywniejszego kapitalizmu.

Przeszedłszy do stosunków wewnętrznych naszych omówił uchwały Rady naczelnej — i zakończył, że o ile rząd Piłsudskiego poszedłby przeciwko demokracji i parlamentaryzmowi, — to drogi rządu i PPS. musiałyby się rozejść.

Uchwalono wreszcie rezolucję wyrażającą pełne zaufanie klubowi PPS. i specjalne podziękowanie tow. posłowi Hausnerowi.

Twórca ustawy kagańcowej ma ustąpić.

WARSZAWA, 12. listopada. (AW). W kołach zbliżonych do rządu kolportowana jest pogloska, że w najbliższem czasie ustąpić ma z zajmowanego stanowiska szef gabinetu prezydjum Rady Min., p. Grzybowski, uważany za twórcę koncepcji ustawy prasowej.

Socjaliści czescy o wystąpieniu z koalicji.

PRAGA, 11. 11. W ostatnich dniach odbyły się tutaj obrady czeskich socjalnych demokratów, które zajmowały się sytuacją, wywołaną przystąpieniem partji do opozycji. Dr. Meissner wygłosił referat o położeniu politycznem, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję, że ogólno-narodowa koalicja została rozbita przez partje burżuazyjne. Wystąpienie z koalicji nie oznacza jednak, że partja wogóle na przyszłość wyrzeka się współpracy z rządem, lecz jest ona jedynie logicznem następstwem tego, iż burżuazja nie jest już zdolna do lojalnej współpracy z socjalistami. Obecnie współdziałanie socjalistów z burżuazją jest wykluczone, ponieważ socjaliści przyszli do przekonania, że nie mogą w tym składzie odpowiednio bronić interesów klasy robotniczej.

Przyczyny obecnego ocieplenia.

Po kilku dniach przedwczesnej zimy w ostatniej dekadzie października, nastąpiło nagle, a silne ocieplenie. Temperatura przekroczyła 20 stopni C. już w dniu ostatnim października w znacznej części Polski właśnie tam, gdzie przed paru dniami rozpościerała się szata śnieżna, a więc na wyżynach i podgórzu południowej części kraju. Cały pierwszy tydzień listopada był nadmiernie ciepły, nieco chmurny i mglisty; jednak zdarzały się i dni bardzo słoneczne.

Ten charakter pogody, spowodowany przez ciepłe a suche prądy południowe, wiejące od wyżu barometrycznego z nad morza Czarnego i Kaspijskiego ku niżom barometrycznym, przeciągającym przez Europę północną wskutek ustalenia się wyżej wspomnianego układu ciśnień trwa do chwili obecnej. Wzmagany jest on przez promieniowanie słońca w dniu o niebie dość pogodnem, podczas gdy nocą znaczna mglistość powietrza, tamując wypromieniowywanie, nie dozwala na silniejszy spadek temperatury.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! Ostrzega się przed przyjmowaniem pracy odlewaczy w firmie „Ajaks“, gdyż robotnicy w tej firmie stoją w walce.

Wyciągają ręce po spadek.

Dekret prasowy wywołał w całej Polsce duże poruszenie. Historja zanotuje głosy protestujące i oceni szczerość wypowiedzeń się ludzi i stronnictw. Na razie istnieje jednomyślność w potępieniu i szczerem osądzaniu dekretu, który wyrobi Polsce za granicą jak najfatalniejszą opinję. W tym jednogłośnie prasy i opinji polskiej z powodu wydania prasy w ręce administracyjnej samowali są pewne subtelne, bardzo charakterystyczne jego odcienia. „Warszawianka" ocenia dekret znacznie łagodniej od endeckiej „Gazety warszawskiej porannej". „Rzeczpospolita" jest daleka od furji, którą wieje jej bratni „Głos Narodu". Te pisma protestują, ale więcej chodzi im o dokuczenie rządowi, aniżeli o sam fakt krępowania wolności słowa. Pomiędzy wierszami czyta się o nadziei, że ten niedoskonały dekret, godzący dzisiaj swojem ostrzem w prasę prawicową i lewicową zostanie poprawiony. Dla nich zmiana polegać musi na tem, ażeby kaganiec dławił tylko wolną, niezależną, radykalną i socjalistyczną opinję.

Napisało o tem szczerze i otwarcie „Słowo polskie".

Z dużą satysfakcją podkreśla lwowski gadzinowiec, że dekret prasowy rządu Pilsudskiego, przypomina krępowanie prasy grubemi łykami, plecionemi rękami włoskich faszystów i bolszewików. W tej dyktatorskiej metodzie kryć się ma lekarstwo na „chorobę", która niepokoi reakcję całego świata od 8 lat. Na wolność i demokrację.

Ten system — zdaniem odsadzonych od korytka rządowego chjenistów — jest zły i niepotrzebny w ręku ministrów Pilsudskiego, doskonale jednak spełni swoje zadanie w rządzie, oddanym pod komendę Chjeno-Piasta. Chjeno-Piast nie traci nadziei, że dojdzie jeszcze do władzy. Z radością odziedziczy wszystkie środki z najbardziej reakcyjnego arsenału, dostarczone mu przez ludzi z obozu sanacji moralnej. Czy i te horoskopy nie otworzą oczu ludziom, którzy sterują naszą nawą państwową prosto ku rozbiciu?

—:::—

„Syn człowieczy nie miał miejsca gdzieby głowę skłonił..."

Ale Papież jada na złoconej zastawie.

Kościół katolicki zatracił dawne cechy pierwotnej gminy chrześcijańskiej, w której panowało ubóstwo, skromność i umiłowanie bliźnich. Pod murami wyniosłych bazylik i kościołów umierają często biedni, zgłodniali ludzie. Ich jęk nie wzrusza jednak opasłych włodarzy kościoła, którzy przemęczeni rzucaniem gromów na „bezbożników" spieszą na tłuste i dobrze zakrapiane obiady. Księża narzekają na szerzącą się bezbożność, ale nie zadają sobie trudu, ażeby poszukać prawdziwych winowajców oziębienia się opinji publicznej w stosunku do zagadnień religijnych.

A tymczasem w dobie powszechnego czytelnictwa, jak długo jeszcze kaganiec prasowy nie zdławił dziennikarstwa, ze szpalt prasy płyną pouczające informacje. Prawda nie da się ukryć pod korcem i woła głośno nawet z zadrukowanych kart dzienników reakcyjnych i klerykalnych. W bogobojnej, endeckiej „Gazecie warszawskiej porannej" pojawił się w nrze 304 artykuł pod tyt.: Ślub siostrzenicy papieża w Watykanie.

Oto dosłowne ustępy z tej radosnej dla dewotek informacji: „Kaplica watykańska była skromnie (!) przyozdobiona. Jedynie ściany obito czerwonym adamaszkiem a krzesła przykryto kosztownemi (!) materjami. Na środku kaplicy stał świecznik z bronzu, bogato złocony (!) piękne, bogate (!) fotele przygotowano dla młodej pary i Papieża.".

„Panna młoda miała białą suknię z crepe romaine, z długim trenem, który niosły dwie siostrzenice narzeczonego. Rękawy sukni były długie, kołnierz z gronostajów" (!)

„Po zakończeniu ceremonji udał się Papież do sali tronowej a za nim tuż państwo młodzi i goście. Tu podano śniadanie. Powszechny podziw budziła prześliczna złota (!) filiżanka, z której Papież pił herbatę. Stół nakryty był piękną zastawą złoconą (!) będącą niegdyś własnością Napoleona. Kwiaty zdobiące stół (!) umieszczone były w kosztownych wazonach".

„Papież ofiarował swojej siostrzenicy jako podarunek ślubny trzy cenne (!) pierścionki i kolję wspaniałych (!) pereł".

Tak oto w siedzibie głowy kościoła przestrzega się słów Chrystusa, który uczniom nie pozwalał posiadać „ani tajstry, ani dwu sukień, ani laski"... a bogaczom mówił, że prędzej wielbłąd przeciśnie się przez ucho igielne, aniżeli oni wejdą do królestwa bożego.

Ale co tam słowa Chrystusa! Klerykalni dewociarze i dewotki mogą zdychać z głodu i z nędzy. Niechaj się jednak cieszą tem, że papież jada na prawdziwej chińskiej porcelanie. Niechaj zbierają wdowie grosze i niech niosą je do kościelnych skarbon dla proboszczów i dla ojca św. ...na świętopietrze.

Czego już nie wolno w Turcji, to wolno w Polsce...

Znamienny wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie.

Niejaki pan Eisenbraun przeszedłszy na wyznanie ewangelickie, zawarł ślub w kościele ewangelickim ze swoją umiłowaną.

Gdy atoli to małżeństwo sobie uprzykrzył, postanowił zerwać pęta w sposób sprytny i dowcipny, by następnie zawrzeć powtórny ślub małżeński z p. Kaliską, również ewangeliczką.

W celu pokonania trudności w uzyskaniu rozwodu z pierwszą żoną p. Eisenbraun wraz z p. Kaliską udał się do Turczyna, mułły w Warszawie Chafizowa, który udzielił mu najpierw rozwodu z pierwszą żoną, a zaraz następnego dnia dał ślub z p. Kaliską.

Za ten szybki przebieg zmian stanu cywilnego p. E. pociągnięto do odpowiedzialności karnej całą trójkę: mułłę Chafizowa, Eisenbrauna oraz Kaliską. Sąd okręgowy skazał za bigamję i współdziałanie przy jej uskutecznieniu: mułłę — na 8 miesięcy więzienia, Eisenbrauna — na 6 miesięcy oraz Kaliską na 3 miesiące więzienia.

Od tego wyroku obrońcy oskarżonych adwokaci: Śliwiński i Ignacy Ettinger odwołali się do sądu apelacyjnego, powołując się na art. 80 ustawy emerytalnej z r. 1924, która przewiduje wypadek udzielenia wdowiego wsparcia dwum lub kilku żonom urzędnika państwowego wyznania mahometańskiego. — Ponieważ zaś zasadą prawa kanonicznego mahometańskiego jest możność posiadania kilku żon, nie popełnili więc podsądni żadnego przestępstwa.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa poglądy obrońców uwzględnił i uniewinnił wszystkich oskarżonych.

KONTROLA MILITARNA NAD NIEMCAMI NIE BĘDZIE ZNIESIONA.

PARYŻ. 11. listopada. „Agencja Havas" dementuje pogłoskę, jakoby kontrola militarna nad Niemcami miała być wkrótce zniesiona. Niemcy muszą wpierw wypełnić żądania, dotyczącego ich rozbrojenia.

—:::—

Protest Centr. Kom. Związków Zawodowych

Prezydjum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, dowiedziawszy się, z komunikatu PAT, ogłoszonego w stołecznej prasie z dnia 7. listopada 1926 r. o mianowaniu na przewodniczącego komisji opinjodawczej przy Panu Prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów znanego dyrektora Lewiatana posła Andrzeja Wierzbickiego, członka Zw. Ludowo- Narodowego w sejmie, zaś na sekretarza tejże komisji niemniej znanego w „kołach gospodarczych" dra Edwarda Rosego, niedawno redaktora organu Lewiatana „Przeglądu Gospodarczego" — uchwa'a stanowczy protest przeciwko tej nominacji.

Mianowanie na stanowisko głównych doradców Mgospodarczych osób znanych ze swej zaciekłej walki z projektami i realizacją ankiety o kosztach produkcji oraz z ustawodawstwem socjalnem przemysłowców — robotnicze klasowe związki zawodowe z najwyższem zdumieniem i oburzeniem uznać muszą za akt wyraźnego oddania się rządu, jeśli chodzi o jego działalność gospodarczą pod kuratelę kapitalistycznego „Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów".

Słuszne zarządzenie.

Sprawność służbowa biura kartowego Dyrekcji kolei we Lwowie przejawiła się przy sposobności wydania przez Dyrekcję okólnika o prolongacie dowodów tożsamości osoby i biletów żywnościowych na rok 1927.

Wspomniany okólnik idzie jeszcze dalej, aniżeli dawniej, na rękę pracownikom w kierunku uzyskania owej prolongaty. Zarząd bowiem przedłożenie powyższych dokumentów przez wszystkie mniejsze urzędy stacyjne na przestrzeni do odpowiednich stacyj większych, w których delegat biura kartowego na dokładnie oznaczonym dniu uskuteczni prolongatę odrazu dla całego danego odcinka.

W rzeczonym okólniku Dyrekcja kolei (wydział IV) zwraca się równocześnie z gorącym apelem do naczelników służbowych, aby zechcieli zachęcić w stosownej formie (bez żadnego przymusu) pracowników do składania dobrowolnych datków, a to w minimalnej wysokości 10 groszy od każdego dowodu tożsamości osoby, wzgl. biletu żywnościowego, przedstawionego do prolongaty, w celu zasilenia tym sposobem funduszów kolonji wakacyjnych z Tuchli oraz funduszów Komitetu dożywiania najbiedniejszej dziatwy. Sumę zebranych kwot i sposób ich rozdziału na wymienione cele Dyrekcja poda okólnikiem do wiadomości personelu.

Na marginesie.

Trzeba zmienić program i nazwę.

Mamy w Polsce stronnictwa, których nazwy tyle mają wspólnego z ich programem, ile szyldy niektórych sklepików z zawartością towarową.

Wchodzisz do sklepiku, który wywiesił szumny napis: „szwarc, mydło i powidło" i ani jednego z reklamowanych towarów nie dostaniesz. Albo zwabi cię napis: „Dobrem wódkiem pod kogutkiem", a tymczasem nie dadzą ci nietylko „dobrem", ale żadnej „wódkiem", bo sklep dawno zmienił i pana i towar, a tylko szyld pozostał.

Taksamo z niektóremi stronnictwami. „Narodowa demokracja" w organach swoich (jak ostatnio „Słowo Polskie) wydała wojnę idei demokratycznej, która „dawno się przeżyła". „Chrześcijańska demokracja", której organem jest „Głos Narodu", brednie wypisuje na temat końca „demoliberalizmu" itd.

Panowie! Zmieńcie nazwy waszych stronnictw. Bo stronnictwa wasze są jako owe sklepiki, które reklamują na szyldach towar, jakiego na składzie nie posiadają.

HISZPANJA WYDAŁA ZAKAZ WYWOZU WĘGLA.

MADRYT. 11. listopada. Rząd hiszpański wydał rozporządzenie, mocą którego wszelki wywóz węgla zagranicę jest wzbroniony. Rozporządzenie to nie dotyczy jednak zamówień przedtem dokonanych.

30- PROCENTOWA PODWYŻKA PŁAC GÓRNIKÓW W AMERYCE.

NOWY JORK. 11. listopada. Na podstawie pertraktacji zarządów kopalń i górników zarobki tych ostatnich podwyższone zostaną wkrótce o 30 prc.

Świadectwo naszej nędzy.

Nawołują do oszczędności ale statystyka wykazuje, iż oszczędzać w Polsce właściwie nikt nie może z wyjątkiem niewielkiej ilości magnatów ziemskich i przemysłowych, którzy napewne nie w Polsce lokują swe kapitały.

Statystyka podaje ciekawe dane co do przynależności zawodowej osób, które w roku ubiegłym złożyły swe oszczędności w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej. Otóż, poza grupą posiadaczy książeczek oszczędnościowych, której zawód nie był ustalony i która stanowi 23.1 proc. wśród wszystkich posiadaczy tych książeczek, — pierwsze miejsce zajmują urzędnicy i wojskowi, stanowiąc 18.9 proc., następnie rzemieślnicy i robotnicy (14.6 proc.), wolne zawody (13 proc.), młodzież szkolna i dzieci (12.3 proc.), pracownicy biurowi, handlowi itp. 5.4 proc.), handlowcy i drobni kupcy (3.4 proc.), służba domowa (3.1 proc.), rolnicy (3 proc.), i t. d.

Urzędnicy i wojskowi posiadali w P. K. O. na 1-go stycznia r. b. 1,452.285 zł., rzemieślnicy i robotnicy 1,567.387 zł., wolne zawody 2,314.316 zł., młodzież szkolna i dzieci 341.153 zł., pracownicy biurowi, handlowi i t. p. 816.255 zł.

Naogół oszczędności te można nazwać „groszem wdowim“ w stosunku do tego, co mogą oszczędzać inne kraje, jak Ameryka, Francja, Anglja itd.

I tak na jedną książeczkę przypadało w grupie młodzieży 34 zł., w grupie urzędników i wojskowych 94 zł., pracowników biurowych 169 zł., rzemieślników i robotników 132 zł., handlowców i drobnych kupców 185 zł., wolnych zawodów 218 zł., rolników 42 zł. i t. d.

—:::—

Szaleniec czy sabotażysta?

Stolarska firma Feder we Lwowie przy ul. Szpitalnej, zgłosiła w naszem biurze pracę dla jednego robotnika.

Wysłanemu wyrażono następujące życzenie p. Federa:

Z powodu nadmiernych podatków majątkowych i innych firma żąda od przybyłego pracy od godz. 7 rano do 6 wieczór, wyraźnie 11 godzin dziennie. Godzinowe wynagrodzenie, jak firma uzna za stosowne.

U p. Federa robotnicy od dłuższego czasu pracują 10 godz. Zapytujemy przeto kompetentne władze, czy p. Feder jest wyłączony od ustawy o 8-godzinnym dniu pracy?

Czas, by po 8-letniem istnieniu Państwa Polskiego przestrzegano ustaw i karano tych, którzy drwią sobie z przepisów. Panem Federem zajmiemy się niebawem obszerniej.

—:::—

Instytut badania konjunktury gospod.

W najbliższych tygodniach powstaje w Warszawie Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej.

Będzie on pod względem administracyjnym związany z Głównym Urzędem Statystycznym. Na czele Instytutu stanie kierownik i Rada, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstw, instytucji gospodarczych, banków państwowych, organizacyj gospodarczych oraz przedstawiciele nauki.

Instytut ten, którego zadaniem będzie badanie konjunktur gospodarczych, ma być prowadzony na wzór podobnego Instytutu przy Uniwersytecie Harward w Cambridge pod Bostonem i Instytutu „für Konjunktur Forschung“ w Berlinie.

Instytut Warszawski będzie wydawał specjalne czasopismo poświęcone powyższym zagadnieniom, zamierza również przygotować szereg specjalnych wydawnictw.

—:::—

Zjazd wojewódzki teatrów i orkiestr włościańskich.

W niedzielę, dnia 14. listopada br. zwołuje Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie zjazd swoich organizacyj teatralno-muzycznych z województwa lwowskiego oraz powiatów: brodzkiego, kamioneckiego, przemyślańskiego i radziechowskiego, celem przeprowadzenia organizacji wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych. Przy tej sposobności pragnie Związek uczcić 50 rocznicę zgonu Aleksandra Fredry. O godz. 9-tej udadzą się uczestnicy zjazdu pochodem pod pomnik Al. Fredry, gdzie nastąpi złożenie wieńców od poszczególnych włościańskich organizacji, następnie o godz. 11-tej rozpoczną się obrady w sali Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 20. Po zagajeniu zjazdu przez Prezydjum Związku, wygłoszą referaty pp. prof. Eugenjusz Kucharski (o teatrze), prof. Czesław Krzyżanowski (o sztuce scenicznej), kpt. Rajmund Pragłowski (o chórach i orkiestrach ludowych), sekretarz Adam Piątek (o zadaniach woj. Zrzeszenia), Kazimierz Majka (o pracy w Teatrach i Chórach Włośc.). Po referatach przeprowadzi się wybór Zarządu Wojew. Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych. Zjazd zakończy dyskusja.

Zarząd Główny Związku zaprasza wszystkie osoby, interesujące sie kulturą ludową do wzięcia udziału w zjeździe.

Ankieta o wydajności pracy robotn.

Główny Urząd Statystyczny wyda w najbliższym czasie wyniki ankiety o wydajności pracy robotników. Wydawnictwo to, poprzedzone wstępem, będzie zawierało około 200 odpowiedzi nadesłanych ze strony organizacji przemysłowców i robotników i Zarządów przedsiębiorstw, w sprawie stosunku wydajności pracy do czasów przedwojennych oraz w sprawie zmian zaszłych w latach ostatnich.

W ankiecie poruszono także kwestję jak wpływa wojna na wydajność pracy, skrócenie czasu pracy itp. W odpowiedziach zaznaczyła się wielka rozbieżność zdań, szczególnie pośród przemysłowców i robotników. Zarówno jednak jedni, jak i drudzy podkreślają wzrost wydajności pracy robotnika.

Komunikaty.

× HERBATKA FAMILIJNA. Staraniem Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego odbędzie się w sobotę, dnia 13. listopada br. o godz. 8 wiecz. wielka herbatka familijna, połączona z dancingiem i loterją fantową w kawiarni „Louvre“ (dawniej „Renaissance“). W programie liczne niespodzianki: orkiestry, jazzband, konkurs piękności tańca.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz bezrobotnych urzędników naftowych. Wstęp wolny.

× VI. POSIEDZENIE KOMISJI PLANÓW I NAUCZANIA HISTORJI Oddziału Lwowskiego Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, odbędzie się dnia 15. listopada (poniedziałek) 1926 r. w sali V. B. gimn. I. im. M. Kopernika we Lwowie, ul. Kubali, o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku dziennym wspomnienie o ś. p. St. Sobińskim oraz referaty kol. Dr. St. Buzatha i St. Bełzowskiego p. t. „Sprawa realizacji egzaminu dojrzałości w zakresie historji i nauki o Polsce współczesnej w r. szk. 1926/7“.

Goście bardzo mile widziani.

× ZARZĄD „CHÓRU ROBOTNICZEGO“ zawiadamia swoich członków, że po odnowieniu sali w Stowarzyszeniu „Zgody“ próby rozpoczynają się nadal od piątku 12. b. m. o godz. 7. wiecz.

Sekretarjat Chóru przyjmuje wpisy nowych członków każdego piątku i środy od godz. 7 — 9 wieczór.

× ODWOŁANIE WYKŁADU. Zapowiedziane na 14. i 15. b. m. wykłady szefa sztabu O. K. VI. płk. szt. gen. Koca (z serji Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych) zostały odwołane i odbędą się 28 b. m. na temat „Wojna nowoczesna wojną narodową“ i 2 grudnia na temat „Powstanie armji polskiej“.

× ZWIĄZEK AKAD. MŁODZIEŻY ZJEDNOCZENIOWEJ zawiadamia, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 15-tej w sali Pol. Domu Akad. fundacji J. i L. Hermanów przy ul. Królewskiej l. 7. Obecność członków obowiązkowa.

—:::—

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 45 zawiera: Życie J. A. Rimbaud'a — Z. Klingslanda, Wywiad J. Iwaszkiewicza z redaktorem „Europäische Revue“ Karolem de Rohanem, Matuszewski a my — Eleutera, recenzje o nowej powieści Goetla, o pamiętnikach Władysława Mickiewicza, o powieści Stevensona, recenzje teatralne Słonimskiego. Nagroda państwowa dla literatów. Polska zagranicą, Korespondencje, Notatki itd.

—:::—

MIESIĘCZNIK „KULTURA“, poświęcony życiu kulturalnemu, społecznemu i politycznemu. Treść Nr. 11-tego za miesiąc listopad 1926: P. Tyczyna: Wiatr z Ukrainy. — Hr. Szumływyj: Wiatr z Ukrainy. Rewolucja październikowa. — Cetkin K.: „Moralność proletarjacka i zagadnienia seksualne. — O. Stefanowski: Na bezdrożach oportunizmu ukraińskiego. — Stecki: Burza w Anglji. Z życia Zachodu. — Tychon: J. Kruk-Mazepinice: Głupie dzieci. — W. O.: Kurs geografji ekon. — Redaktor i wydawca: Stefan Rudyk. Redakcja i Adm.: Lwów, ul. Ossolińskich 10 II. p.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496